

prof. dr hab. inż. arch. Marek Pabich  
Politechnika Łódzka  
Wydział Architektury i Ochrony Środowiska  
Al. Politechniki 6  
90-924 Łódź

Łódź, październik-listopad 2018 r.

**Recenzja pracy doktorskiej  
ks. mgr. Piotra Paska**

**ARCHITEKTURA RZYMSKOKATOLICKICH KOŚCIOŁÓW  
DIECEZJI TARNOWSKIEJ 1945-1989.  
UWARUNKOWANIA I KLASYFIKACJE**

napisana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Jana Wiktora Sienkiewicza  
w Zakładzie Historii Sztuki i Kultury Polskiej na Emigracji  
Katedry Historii Sztuki i Kultury  
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja została wykonana na zlecenie profesora dr. hab. Stanisława Roszaka, Dziekana Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pismem z dnia 12 września 2018 roku. Pracę wraz ze zleceniem otrzymałem w ostatniej dekadzie września 2018 roku.

Przedstawioną do recenzji pracę stanowią dwa wyjątkowej objętości tomy. Pierwszy z nich zawarty jest na 589. stronach wydruku komputerowego formatu A4. Oprócz zasadniczego tekstu (539 stron) zawiera również bogatą bibliografię tematu oraz sześć załączników. Tom drugi to 779 stron skatalogowanych wszystkich opisywanych obiektów związanych bezpośrednio a tytułem dysertacji.

Autor rozprawy podjął się dzieła pionierskiego, albowiem w literaturze brakuje gruntownej analizy architektury sakralnej diecezji tarnowskiej. Problem ten nie został wyodrębniony dotychczas w polskiej historii sztuki, a jedynie marginesowo sygnalizowany w nielicznych opracowaniach. Otworzył wic nowe możliwości badawcze, które na szczęście dla tematu podjął ks. Piotr Pasek. Doktorant słusznie uznał, by jednym jego z kryteriów było wydzielenie terytorium diecezji w jej obecnych granicach administracyjnych, obowiązujących od 1992 roku. Sam wybór diecezji tarnowskiej, która stała się terytorialnym obszarem badań, wyniknął ze znajomości doktoranta specyfiki tego rejonu i jego terenu, który charakteryzuje się wyjątkowo interesującymi warunkami naturalnymi i kulturowymi oraz charakterystycznym typem budownictwa, inspirowanym architekturą drewnianą o motywach nawiązujących do stylu podhalańskiego.

Na tym obszarze zachowała się stosunkowo duża liczba drewnianych kościołów, które stanowią element lokalnego krajobrazu kulturowego. Wyraźnie zostały określone ramy czasowe rozprawy, obejmujące lata 1945-1989, które stanowią niemal zamknięty okres budownictwa sakralnego drugiej połowy dwudziestego wieku w Polsce.

W pracy nie tylko, na co wskazuje tytuł, przywołano uwarunkowania i próby klasyfikacji tych obiektów, lecz przedstawiono zmagania z systemem, który dążył do maksymalnego ograniczenia zamierzeń budowlanych. W ten sposób, jest to nie tylko doskonale wykonana praca naukowa z obszaru architektury sakralnej, ale przy tym malująca obraz rzeczywistości tamtych czasów. A do tego - napisana jest znakomitym językiem, dzięki któremu taka objętość tekstu nie wydała się nużąca.

Autor zachowując wszelkie zasady pisania prac naukowych, nie ogranicza się jedynie do rzetelnego zebrania, opracowania materiału, wysunięcia własnych tez i dokonania autorskiej klasyfikacji obiektów, ale jak reżyser, czy malarz prowadzi nasz wzrok odsłaniając kolejne zagadnienia, akcentując te najistotniejsze mające istotne znaczenia dla całego zamysłu dzieła. Ks. mgr Piotr Pasek słowami maluje obrazy, które z łatwością budują w naszej wyobraźni sytuacje przestrzenne, przenosząc wyobraźnię czytelnika w miejsca opisywane. Jest to niezwyklej wartości zaleta pracy, przy jednoczesnym zachowaniu znakomitego warsztatu naukowego. Przywołam w tym miejscu fragment opisu kościoła pw. św. Antoniego w Krynicy Zdroju projektu Jacka Gyurkovicha i Ewy Węćławowich-Gyurkovich: *Znaczne obniżenie terenu stworzyło potrzebę ukształtowania bryły dynamicznej, wydobywającej się z dna doliny, ale równocześnie zharmonizowanej ze stosunkowo łagodną linią lekko falujących wzniesień. Bryła została ukształtowana tak, że partia murów dynamicznie wypiętrza się w kierunku zachodnim po linii łuku, stanowiąc silny akcent dla zamknięcia starego deptaka. /.../ Opadający motyw bryły w kierunku wschodnim tworzy łagodna horyzontalna linia dachu. Takie architektoniczne rozwiązanie zamyka dolinę, a otaczające wzgórza określają jej ważne miejsce w przestrzeni miejskiej. /s. 264/.*

Czyż nie ma w tym opisie poetyckiej nuty? To dobrze, że pojawiła w pracy o architekturze, gdyż związki poezji z architekturą, podobnie jak z muzyką czy matematyką są bezsporne. A szczególnie w obiektach o wyjątkowych funkcjach, jak w tym przypadku obiektach sakralnych. Architektura staje się poezją, kiedy podobnie jak inne sztuki piękne, porusza nas i sprawia, że nasze myśli przenikają przez lustro codzienności. Temu ma również służyć architektura sakralna. Jej istota polega na odrywaniu nas od codzienności, doczesności i przeniesieniu myśli i duszy w zupełnie inny wymiar.

A przecież nie chodzi o to by architektura i poezja mówiły nam wszystko. Po to są by pobudzić naszą wyobraźnię, poruszyć wrażliwość, wywołać emocje i wzruszyć. Frank Lloyd Wright wiedział, że *każdy wielki architekt jest także wielkim poetą, a przy tym powinien być oryginalnym interpretatorem swojego czasu, swoich dni, swojego wieku.* I to również w swojej pracy ukazuje nam ks. mgr Pasek. Przybliżył nam architekturę, która reagowała na czas i miejsce w którym powstawała. I choć nie wszystkie obiekty są warte zapisania i zachowania w pamięci historii, lecz pełen obraz tamtych czasów, w tym zmagania z różnorodnymi przeciwnościami zostały wyraźnie przedstawione. A przy tym tekst rozprawy czyta się niemal

jak wypowiedź architekta, który z racji swojej profesji potrafi ciekawie mówić o architekturze.

W pracy badawczej, doktorant stosował rozmaite metody inwentaryzacyjne, takie jak: fotografowanie obiektów, digitalizacja zachowanych archiwaliów związanych z procesem budowy, korespondencji, decyzji urzędowych oraz zachowanych planów budynków. Takie przeprowadzone studium nad archiwaliami zapewniło szeroką perspektywę pozwalającą na uzyskania pełnego obrazu rozwiązań analizowanych zagadnień dotyczących rozumianej architektury sakralnej powstałej po 1945 roku.

Niezaprzeczalną zaletą wykonanej pracy jest dokumentacja archiwalna, która stanowi autorski materiał ilustracyjny. Pieczołowicie zebrane i naukowo opracowane dotychczas niepublikowane materiały źródłowe zostały poddane szczegółowej systematyzacji i selekcji. W znacznej mierze przyczyniło się to do wyjaśnienia zagadnień poruszanych w kolejnych częściach rozprawy.

Jedyną uwagę, którą mogę wnieść w tym miejscu, to propozycja dodania jako załącznika wywiadów z żyjącymi twórcami obiektów sakralnych. Ich poglądy na temat architektury sakralnej, doświadczenia z tamtych lat związane z realizacją obiektów mogłyby poszerzyć obraz malowany przez Autora. Choć w tym miejscu rodzi się obawa, że znając już wnikliwość ks. mgr. Piotra Paska w działaniu naukowym, otrzymalibyśmy kolejny tom za kolejny rok. A więc zostawiam tę uwagę na przyszłość, jako pomysł na odrębną publikację dotyczącą wybranych i najwybitniejszych obiektów.

Z lektury pracy można dowiedzieć się, że to nie tylko z powodów zawodowych zajął się ks. Piotr Pasek architekturą sakralną. To zamiłowanie do piękna, logiki i porządku stało u podstaw wielowątkowych analiz podjętego tematu. A przy tym fascynacja nowo wybudowanymi kościołami, nieustanne konfrontowanie tego co dostrzegał w swoim otoczeniu z doskonałymi wzorcami z przeszłości skłoniły Go po podjęcia się tej gigantycznej pracy.

Autor podjął udaną próbę usystematyzowania zagadnień związanych z prawidłowością rozwoju obiektów sakralnych i ich przemianami na przełomie blisko sześćdziesięciu lat. Wyodrębnił podstawowe cechy kościołów w aspektach: architektonicznych, konstrukcyjno-materiałowych, rozwiązań detalu oraz przynależności do określonego nurtu historycznego i wskazania kierunku dalszego rozwoju. Omawiając poszczególne obiekty podjął się również krytyki rozwiązań przestrzennych i funkcjonalnych. Dotyczy ona między innymi niedoskonałości w realizacji zasad posoborowych w architekturze sakralnej, jak na przykład w kościele pw. św. Pawła Apostoła w Bochni /s. 304/, czy też struktury przestrzennej i czytelności wnętrza.

W pracy znajdujemy również ważne spostrzeżenia, a nawet zalecenia. Jednym z nich jest postulat kierowany w stronę diecezjalnych komisji sztuki kościelnej do prowadzenia rzetelnej ewidencji artystów i architektów tworzących na terenie diecezji i ich biografii. /s. 22/. Kolejną wartością pracy jest wniosek, który stał się nawet zaskoczeniem dla samego Autora, że znaczna większość wybudowanych nowych kościołów posiada swe źródło w tradycyjnej formie drewnianych zespołów, co nadaje nowym obiektom sakralnym piętno

cech regionalnych. Bez tak dogłębnej analizy wszystkich świątyń diecezji tarnowskiej nie byłoby możliwe wyrażenie takiego poglądu. Zapewne z tego względu można odczuwać satysfakcję, że na omawianym terenie nie doszło do zatracenia lokalnej tożsamości okolic Podhala i Beskidów.

W rozdziale pierwszym Autor omówił położenie geograficzne, walory krajobrazowe, klimat, czyli czynniki wpływające na tradycyjne kształtowanie form architektonicznych. Baczna uwagę skierował także na życie gospodarcze, społeczne i kulturalne diecezji tarnowskiej. Dzięki temu mógł pokazać jak zmieniał się ten teren w związku z rozwojem przemysłu, turystyki, wzrostu liczby mieszkańców, jaki wpływ miały walory, które doprowadziły do rozwoju miejscowości uzdrowiskowych, co również przekładało się na liczbę powstających kościołów, a często i na jakość architektury. Autor dostrzegł, że nie bez znaczenia jest także fakt dużej obecności turystów i kuracjuszy nie tylko na religijność parafii, w której przebywają, ale również na zmiany w podejściu do estetyki. W tym miejscu recenzent zgadza się z decyzją doktoranta, że w opracowaniu wstrzymał się od jednoznacznej oceny mówiącej, że to aparat władzy centralnej i organy terenowe w znacznej mierze wywarły wpływ na ukształtowanie architektury sakralnej. Bowiem o jakości i walorach powstałych kościołów świadczy również poziom przygotowania projektantów, oczekiwania i zaangażowanie lokalnej wspólnoty, inwestora i wiele innych.

W rozdziale drugim ks. mgr Piotr Pasek dokonał analizy licznych dokumentów soborowych i posoborowych dotyczących zagadnień architektury i sztuki sakralnej wydanych przez Kościół. Szczegółowo omówił i skomentował najistotniejsze wypowiedzi hierarchów kościoła, które ukazują stanowiska Kościoła katolickiego wobec sztuki religijnej, a w szczególności architektury sakralnej. Zwrócił także uwagę na fakt otwarcia się Kościoła i skierowane zaproszenia do artystów tworzących sztukę, by wypełniali kościoły nowymi dziełami i nowoczesnymi środkami wyrazu, które wychodzą w stronę oczekiwania wiernych. Sytuacja architektury sakralnej w Polsce tego okresu była całkowicie odmienna niż w krajach wolnych, gdyż na każdym etapie ówczesne władze starały się blokować i opóźniać wznoszenie obiektów sakralnych. Wywoływało to często jeszcze większą determinację lokalnych społeczności do realizowania ambitnych planów. Wielki upór i konsekwencja pozwalały wielokrotnie przezwyciężać rozliczne trudności w wyniku czego powstawało coraz więcej kościołów. Ale przy tej okazji pojawia się refleksja, że niestety postawiono wiele obiektów, których architektura jest marnej jakości. I niewielu pomagało opisanie w pracy poświęcenia i zaangażowania księży inwestorów, gdyż nie mieli oni zazwyczaj żadnego przygotowania do prowadzenia takich inwestycji, nie mieli też odpowiedniej wiedzy i umiejętności do rozmowy z projektantami na temat architektury. A podejmowane decyzje na temat charakteru i formy architektonicznej wynikały także z obawy, że nowe formy nie zostaną dobrze przyjęte przez wiernych. Szkoda również, że do udziału w pracach Komisji diecezjalnych do spraw architektury i sztuki nie zawsze byli zapraszani architekci, których wiedza i talent mogłyby pomóc wnieść budownictwo sakralne na wyższy poziom. Z pewnością krajobraz miast i miasteczek zyskałby wiele. I choć do takich wniosków nie dochodzi Autor rozprawy, zapewne z tego powodu, że nie uczestniczył w tamtych czasach w

procesie inwestycyjnym, to jednak nie pozostaje krytyczny w stosunku do ostrożności, a nawet obawy Kościoła w stosunku do nowych tendencji w sztuce. Ks. Piotr Pasek dostrzegł obustronną niechęć do właściwej współpracy pomiędzy twórcami sztuki a zleceniodawcami pomimo deklaracji otwartości na sztukę nowoczesną, jak również lukę w znajomości języka sztuki współczesnej u jej odbiorców.

Autor uznał, że w analizowanych dokumentach Kościół katolicki szeroko otworzył przed artystami możliwości wypowiedzi artystycznej, wystrzegając się przy tym ostatecznego wyrokowania, proponowania czy też narzucenia określonej ikonografii czy modelu świątyni. Niestety najczęściej to otwarcie nie stało się wyjątkowym polem dialogu i kreacji. Uwięzione z braku talentu moce twórcze artystów, podążających za panującymi modnymi stylistykami, nie wychodziły naprzeciw temu otwarciu. Wolność tworzenia stawała się ślepą uliczką dla wielu artystów i architektów. Kardynał Justin F. Rigali w 2010 roku przypomniał, że Pismo Święte daje dowody na to, że architektura i sztuka powiązane są z Boskim planem. Nie można pomniejszać roli artystów i architektów, gdyż ich praca nie polega jedynie na wzmocnieniu naszych relacji z Bogiem, ale służy do wyrażenia naszej odpowiedzi Bogu. Dlatego też do projektowania tak istotnych obiektów należy zapraszać najwybitniejszych architektów.

Zasadnicze treści pracy dotyczące klasyfikacji nowych kościołów diecezji tarnowskiej oraz omówienie tendencji w architekturze sakralnej tego obszaru przedstawiono w rozdziale trzecim i czwartym. W części trzeciej Autor podjął próbę klasyfikacji obiektów sakralnych na podstawie trzech kryteriów: formy, funkcji i konstrukcji. Z przeprowadzonej wnikliwej analizy dotychczasowych klasyfikacji kościołów w Polsce można wyciągnąć wniosek, że nie jest on zwolennikiem mnożenia grup w procesie klasyfikacji.

Już sama krytyczna analiza dotychczasowych klasyfikacji dokonanych przez znawców tematu jest już istotną wartością tej pracy. Ks. mgr Piotr Pasek nie oparł się jednak pokusie włączenia do poszczególnych tendencji wszystkich obiektów, nawet wówczas gdy tylko jeden obiekt przyporządkowuje do jednego typu wyodrębnionego w klasyfikacji. Tak jest na przykład z kościołem w Głębokim, który określił jako *gwiazdę*. Czasami nadmiar obiektów poddanych analizie powoduje, że nieco rozmywa się możliwość syntezy. Może należało wyodrębnić mniej typów, a może część obiektów pozostawić na uboczu głównych nurtów bez klasyfikowania za wszelką cenę? Może nawet nie warto było o nich pisać? A czy koniecznie trzeba było wyodrębnić kiwony i lotnie? /s. 309/ Patrząc na rzut kościoła w. Matki Bożej Królowej Polski w Drwini określony jako *kiwon*, nie jest wcale pewne, że autor projektu być może odwoływał się do żurawia pompującego ropę jak sugeruje doktorant, lecz może do architektury militarnej, gdyż elementy rzutu zawierają wyraźne cechy bastionów. A w pracy nie znajdujemy wypowiedzi autora projektu na ten temat. Do opisanemu przez Umberto Eco zjawiska *szaleństwa katalogowania* można by po lekturze nie tylko tej pracy, dodać dość powszechne wśród badaczy szaleństwo klasyfikowania.

Na szczęście w dziejach budownictwa tylko niewielka część obiektów jest naprawdę dobrą architekturą, a jedynie znikomy odsetek prawdziwymi dziełami sztuki. W innym przypadku dzieje architektury stanowiłyby nieskończoną historię. Trudno sobie wyobrazić

przed jak wielkim polem badawczym stanęliby historycy. A przy ich skłonności do klasyfikowania powstałyby tomy, które nigdy nie byłyby do ogarnięcia przez studentów.

Na stronie 155 rozprawy znajduje się ciekawe spostrzeżenie oparte na przygotowanym przez doktoranta zestawieniu polskich i europejskich prób klasyfikacji mówiące, że klasyfikacje polskie, niezależnie od trafności podziałów i stosowanych pojęć, są znacznie bardziej szczegółowe. Stosuje się w nich zazwyczaj kryteria stylistyczne, próbuje wydzielić specyficzne okresy historyczne w rozwoju architektury, uwzględnia elementy formalne, konstrukcyjne i materiałowe oraz cechy liturgiczne wyrażające się przede wszystkim w planie budowli sakralnej. Czy nasza skłonność do tworzenia znacznie szczegółowych klasyfikacji nie wynika być może z braku dystansu do własnej architektury? A może dystansu czasowego? A z tego zdaje sobie Autor doskonale sprawę. Sprawnie poruszając się w tak znacznej ilości omawianych obiektów dostrzega jednak szereg trudności pojawiających się przy podejmowaniu prób porządkowania współczesnej architektury sakralnej w Polsce. Na stronie 155 uznał, że *stosunkowo mały dystans zakłóca właściwą perspektywę odbioru formy*. Ponadto między innymi brak pełnego katalogu obiektów czy trudności w doborze odpowiednich kryteriów uznał, że skutkują brakiem kanonu obiektu sakralnego w Polsce. Autor recenzji uważa, że brak kanonu nie jest wadą, a świadczy o nieustannych poszukiwaniach formy.

Ks. mgr Piotr Pasek dostrzegając niedoskonałości omawianej architektury obiektów sakralnych, lecz nie pokusił się na wyrazistą opinię na ten temat. Gdzieś pojawiają się sygnały, że obraz sakralnej architektury nie jest najwyższego lotu i godny naśladowania. Raczej krąży wokół problemu, nie zajmuje jednoznacznego stanowiska w stosunku do konkretnych obiektów i wyraża myśli w sposób ogólny: *Szalone nowoczesne pomysły i technologie serwowane przez wyobraźnię architektów przeplatają się z przedziwnymi eklektycznymi budowlami, które z nowoczesnością nie mają nic wspólnego /s.155/*. Dostrzega przy tym między innymi wartościowe architektonicznie kościoły o architekturze modernistycznej, które z godnie z Jego opinią dobrze świadczą o próbie przenikania na grunt diecezji tarnowskiej awangardowych osiągnięć w dziedzinie architektury sakralnej.

Analizując typ kościoła określanego jako namiotowy, a szczególnie rozmaite interpretacje tego określenia, przywołuje opinie wyrażone na ten temat przez historyków i architektów, którzy odwoływali się do różnych systemów konstrukcyjnych tworzących takiej formy i do wartości symbolicznych w niej zawartych. Odcina się od polemik dotyczących poglądów, które systemy konstrukcyjne można uznać, że „pasują” do typu namiotowego. Zajmuje w pracy właściwe stanowisko i w zasadzie włącza do tej grupy każdą bryłę zbliżoną do namiotu, nawet jeśli została ukształtowana przez architekta bez konkretnie zamierzonego przekazu treściowego. Dobrze została przeprowadzona dyskusja z poglądami Roberta Wróbla, który rozpatrując tylko system konstrukcyjny eliminuje z tej grupy obiekty, w których nie zawsze główna belka konstrukcyjna przenosi ciężar dachu do poziomego podłoża. Za słuszne uważam ucieczkę się od niewiele wnoszącej dyskusji na temat włączania, bądź nie włączania do typu namiotowego kościołów zależnie od przyjętego systemu konstrukcyjnego. W tym przypadku forma jest nadrzędna, podobnie jak przekaz symboliczny, który w sobą

niesie. Ks. mgr Piotr Pasek zdecydował się utrzymać termin kościół namiotowy, który już dawno wszedł na stałe do terminologii architektonicznej i jest powszechnie i jednoznacznie rozumiany. Za bezzasadne postrzega próby tworzenia ideologicznej nadbudowy wymyślonej dla uzasadnienia przyjętej formy namiotowej.

Na stronie 239 Autor uznał, że niektóre kościoły są *bardziej kompozycjami rzeźbiarskimi niż budowlami*. I w tym miejscu mam uwagę, że kościoły będąc kompozycjami rzeźbiarskimi nic nie tracą z istoty budynku, z tego powodu, że są bardziej rozrzeźbione. Każda forma architektoniczna jest przecież kompozycją przestrzenną podobnie jak rzeźba. Przy formach odbiegających od dwóch najprostszych brył platońskich często mówimy o nich jak o kompozycjach rzeźbiarskich. Na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu profesor Katarzyna Adaszewska na kierunku kształcenia *Rzeźba* tak definiuje cele prowadzonego przez siebie przedmiotu *Kompozycja rzeźbiarska wyrobienie /.../ umiejętności analizowania obiektów wizualnych dających się postrzegać w otaczającej nas rzeczywistości /.../ odkrywanie sposobów budowania dzieła plastycznego, zasady rozumienia działalności twórczej jako osobistej kreacji dzieła artystycznego poczynszy od najprostszycch złożzeń jego elementów w utwory płaskie i przestrzenne a także wyrobienie umiejętności analizowania obiektów wizualnych dających się postrzegać w otaczającej nas rzeczywistości w kategoriach przedmiotu, zjawiska i procesu*.

Czy nie można tych założeń odnieść do części procesu dydaktycznego w nauczaniu zasad kształtowania kompozycji architektonicznej? Nie uciekniemy od porównywania rzeźby i architektury. Minione stulecie i czasy najnowsze pokazały jak zbieżne są postawy artystyczne rzeźbiarzy i architektów.<sup>1</sup>

Polemizując gdzieś z Autorem pracy, w żadnym przypadku nie odnoszę się krytycznie do Jego sądów. Lecz przeciwnie, dojrzałość z jaką została napisana rozprawa zachęca autora recenzji do dyskusji na podjęte tematy, otwiera nowe drogi myślenia, wywołuje skojarzenia i pobudza do dalszych poszukiwań. A jednocześnie wszędzie tam gdzie trzeba, ks. Piotr Pasek zachowuje odpowiedni dystans w stosunku do tego co opisuje, nie ulega panującym poglądom, które czasami są powierzchowne lub też stronicze.

Zachęcam przy tym Autora pracy, by przy tym nie zawsze przyjmował bezkrytycznie to, co architekt powiedział o swoim projekcie. Często po skończeniu pracy „dorabia” ideologię do efektu wizualnego, by na przykład wzmocnić ten przekaz. I tak na przykład w omówieniu kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Starej Wsi, pojawia się wypowiedź jego twórcy Antoniego Mazura, który *zapytany o genezę formy kościoła, wskazał na umiłowany gest złożonych rąk do modlitwy*. Doktorant dodał, że w różnej wysokości spadzistych namiotowych dachów projektant zakodował symboliczną wielkość palców złożonych dłoni, zaś eliptyczny tambur to znak spracowanych rąk. Jednak nie zmienia to faktu, że autor obiektu nie do końca poradził sobie z kompozycją, co przeczy jego opinii, że *budowle powstałe z ducha modlitwy zachwycają swym pięknem i są świadectwem przynależności budowniczych do religii*.

---

<sup>1</sup> Wyjątkową publikacją na ten temat jest książka dr. Aleksandra Serafina pod tytułem *Abstrakcja geometryczna a forma organiczna*

Praca, poza nielicznymi uwagami polemicznymi, wyrażonymi w niniejszej recenzji zdaniem jej autora nie posiada istotnych wad. Jedynie może poza ciężarem pod którym można się ugiąć przy każdej próbie przeniesienia jej w inne miejsce. Zaś fakt, że znalazłem tylko jeden błąd literowy świadczy o perfekcji w przygotowaniu tekstu, bądź też o moim przeoczeniu innych drobnych uchybień. Na stronie 263 w nazwisku profesora Tadeusza Przemysława Szafera pojawiła się pisownia Schafer. W bardzo bogatej bibliografii nie odnalazłem też kilku pozycji, które dopełniają obraz omawianych zjawisk związanych z polską architekturą sakralną, jak na przykład prace Ewy Klimy (*Przestrzeń religijna miasta, Development of catholic sacral spaces structures in Lodz*), czy Marka Grymina - *Rola zespołów parafialnych w kształtowaniu przestrzeni miejskiej na obszarze aglomeracji łódzkiej w latach 1945–2006*.

### Wnioski końcowe

Rozprawa powstała jako rezultat wnikliwych studiów i kwerend prowadzonych konsekwentnie w ostatnich latach, co znalazło odzwierciedlenie w podjętej tematyce pracy doktorskiej. Wszystkie omówione obiekty zna Autor z autopsji, co jest niezbędnym warunkiem dla opracowań, w których strona funkcjonalna, estetyczna i symboliczna architektury odgrywa istotną rolę. Autor podjął temat, który zna, rozumie i jest częścią Jego życia. Zazwyczaj to dzięki prawdziwej pasji powstają nowe wartościowe dokonania. I tak też jest w tym przypadku.

Przedstawioną do oceny rozprawę doktorską oceniam bardzo wysoko.

Autor wykazał się dogłębną i wszechstronną znajomością podjętej problematyki, szeroką wiedzą historyczną, zrozumieniem zagadnień budowlanych i architektonicznych. Wyjątkowa ilość przebadanych materiałów źródłowych została poddana naukowej analizie i właściwie wykorzystana w procesie formułowania wniosków. Zaletą pracy jest obiektywizm, a dobrze dobrane i zacytowane wypowiedzi architektów przybliżają czytelnikowi ich postawy twórcze i barwnie pokazują obraz tamtych czasów. Praca w swojej zawartości treściowej jest niezwykle przejrzysta, a znakomicie opracowana szata graficzna wzmacnia poczucie komfortu w trakcie lektury. Dostrzegalne w pracy zamiłowanie do literatury widać w nienagannym języku, jakim napisany jest tekst rozprawy. Jest to jedna z wielu zalet tej pracy. Należy podkreślić, że wszystkie zawarte w pracy fotografie wykonał Autor. Widoczna też jest dobra kompozycję wykonanych zdjęć. Wiele z tych fotografii nosi cechy zdjęć artystycznych. Zwracają na siebie uwagę poprzez precyzyjnie dobrane kadrowanie, wykorzystanie gry światła i cienia, przekazują ulotny klimat miejsca właściwy danej porze roku i dnia. W ten sposób są nie tylko znakomitym ilustracyjnym dopełnieniem tekstu, ale równocześnie stanowią wartość samą w sobie. Wiele z nich posiadając te wszystkie cechy jest nośnikiem wartości emocjonalnych i poetyckich.

Autor postrzega architekturę jako odbicie różnorodnych procesów dziejowych, a przy tym wyraźnie pokazuje, że jest ona zwierciadłem swojego czasu. Ks. Piotr Pasek rysuje obraz architektury sakralnej, która powstawała i powstaje w ścisłym związku z życiem jednostki i społeczeństw oraz wyróżnia się charakterem kontekstowym. Autor zdaje sobie sprawę, że



należy ją dobrze poznać i zrozumieć, a potem można pokusić się o ocenę poprzez relacje w stosunku do innych form kultury, socjologii, historii, filozofii czy nauk społecznych. Mam nadzieję, że ks. Piotr Pasek, którego wiedza na temat architektury, a w szczególności na temat architektury sakralnej jest imponująca, nie ograniczy się w przyszłości do wypełniania swoich licznych obowiązków, ale poświęci swój czas dalszym rozważaniom na ten temat. Dyskusje dotyczące współczesnych kościołów prowadzone są najczęściej przez architektów i historyków sztuki. Niewielu jest duchownych, którzy posiadają tak wszechstronną znajomość tematu. Wielką szkodą byłoby zaniechanie dalszych badań.

Cała praca przedstawiona została w zachęcającej do lektury formie, tekst pod względem technicznym jest przejrzysty i dobrze złamany. Jednocześnie muszę podkreślić, że przekazany do recenzji egzemplarz pracy został opracowany i wydrukowany w sposób doskonały, jest to już niemal gotowa książka, której lektura skłania do refleksji nie tylko na temat architektury sakralnej, ale szeroko rozumianych zagadnień architektury, kultury, historii, estetyki, ale i polityki powojennej, która w tym przypadku w sposób istotny wpływała, czy też raczej nieustannie dążyła do zahamowania rozwoju architektury sakralnej. Jest to analiza wszechstronna, rzucająca światło na zagadnienia kształtowania formy architektonicznej, relacji zachodzących pomiędzy formą budynku i jego funkcją, relacją formy i konstrukcji z otoczeniem, a także co jest niezwykle ważne w tej pracy – odbiorem znaczeniowym i estetycznym obiektów sakralnych.

W przekonaniu recenzenta praca spełnia wszelkie warunki ustawowe stawiane rozprawie doktorskiej i stanowi w pełni udokumentowaną podstawę dopuszczenia ks. Piotra Paska do jej publicznej obrony.

W związku z powyższym wnioskuję o przyjęcie przez Radę Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przedstawionej pracy i dopuszczenie Autora do jej publicznej obrony.

Jednocześnie biorąc pod uwagę wszystkie zalety pracy, a przede wszystkim pionierskie zajęcie się tematem dotychczas omijanym, autorską w pełni naukową klasyfikację obiektów oraz niezaprzeczalne wartości pracy, która z pewnością służyć będzie kolejnym badaczom omawianego zjawiska, wnioskuję o jej wyróżnienie.

